

## Deportacje internowanych Polaków z województwa białostockiego 1944–1945

Problem deportacji internowanych Polaków z województwa białostockiego po wkroczeniu na jego teren Armii Czerwonej w 1944 r. jest słabo zbadany. Publikacje pretendujące do miana monografii tematu opierają się niemal wyłącznie na wspomnieniach i relacjach<sup>1</sup>. Niemal wszystkie zostały wydane dość dawno, nie uwzględniają więc znanych dziś z wielu publikacji dokumentów z tzw. teczki Stalina<sup>2</sup>, a także bezcennych dla tego zagadnienia wydawnictw moskiewskiego „Memoriału”<sup>3</sup>. Dużo wartościowych informacji znajduje się również w pracach na temat radzieckich internowań<sup>4</sup> oraz w publikacjach o charakterze regionalnym: o powojennym Białymstoku, Białostocczyźnie lub podziemiu niepodległościowym na tym terenie<sup>5</sup>. Ze względu na brak dostępu do archiwów rosyjskich podstawowy

<sup>1</sup> W. Briański [Józef Włodek], *Polacy w lagrach radzieckich w latach 1944–1947*, cz. 1, Białystok, b.d.w.; J. Gdowski, *Powrócić daj. Ostaszków 1944–1947*, Lipsko 1995; L. Łoś, *Drugi brzeg Oki*, Paryż 1989; [Władysław Bruliński], *Polacy znad Wilii, Niemna, Narwi i Bugu w lagrach sowieckich w latach 1944–1947*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1984, z. 67; J. Siedlecki, *Losy Polaków w ZSRR w latach 1939–1986*, Londyn 1990.

<sup>2</sup> Wydane najpierw w Moskwie w opracowaniu Albiny Noskowej, *NKWD i polskoje podpolje 1944–1945 (Po „osobym papkam” J.W. Stalina)*, Moskwa 1994; potem kilkakrotnie w Polsce: S. Kriwienko, *Teczka Stalina. Raporty z Polski*, „Karta” 1995, nr 15; NKWD *o Polsce i Polakach. Rekonesans archiwalny*, red. W. Materski, A. Paczkowski, Warszawa 1996; *Teczka specjalna J.W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944–1946*, oprac. T. Cariewskaja i inni, Warszawa 1998; NKWD *i polskie podziemie 1944–1945. Z „teczek specjalnych” Józefa W. Stalina*, red. A. Noskowa, A. Fitowa, Kraków 1998.

<sup>3</sup> W szczególności pozycja *Represji protiv poliakow i polskich grażdian*, Moskwa 1997, gdzie na stronach 219–224 znajduje się najbardziej wiarygodne zestawienie transportów internowanych Polaków w głąb ZSRR w latach 1944–1945 (inne znane opracowania tego typu zawierają wiele błędów i nieścisłości, np. zestawienie umieszczone w aneksie do artykułu P. Aptekar, *Walka wojsk wewnętrznych NKWD z polskim podziemiem zbrojnym i deportowanie jego członków do ZSRR przez wojska konwojowe (na podstawie dokumentów z Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego)* [w:] NKWD o..., s. 60–62). „Memoriał” wydaje też wraz z Ośrodkiem Karta serię „Indeks represjonowanych” (od 2002 r. pod patronatem Instytutu Pamięci Narodowej), z której dla województwa białostockiego w latach 1944–1945 najważniejsze są: t. 7: *Uwięzieni w Stalinogorsku*, red. A. Dzieńkiewicz, Warszawa 1999; t. 13: *Uwięzieni w Ostaszkowej i Riazaniu*, red. A. Dzieńkiewicz, A. Gurjanow, Warszawa 2002.

<sup>4</sup> Np. I. Caban, *Polacy internowani w ZSRR w latach 1944–1947*, Lublin 1990; S. Ciesielski, W. Materski, A. Paczkowski, *Represje sowieckie wobec Polaków i obywateli polskich*, Warszawa 2000.

<sup>5</sup> Chodzi tu tylko i wyłącznie o publikacje wydane po 1989 r., np.: *Białostocczyzna 1944–1945 w dokumentach podziemia i oficjalnych władz*, oprac. J. Kułak, Warszawa 1998 („Dokumenty do dziejów PRL”, z. 10); A. Dobroński, *Białystok. Historia miasta*, Białystok 2001; K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO VII 1944–VIII 1945*, Warszawa 1997; J. Kułak, *Pierwszy rok*

materiał źródłowy do tego zagadnienia stanowi zespół kserokopii „Kolekcja akt z archiwów rosyjskich” znajdujący się w Centralnym Archiwum Wojskowym.

W niniejszym opracowaniu ograniczę się do charakterystyki problemu w wojennym województwie białostockim. Na tym obszarze ogromną większość Polaków deportowanych w latach 1944–1945 stanowili internowani, czyli uwięzieni bez wyroku i przedstawienia konkretnych zarzutów na nieokreślony czas<sup>6</sup>. Podstawą do ich internowania nie były konkretne czyny poszczególnych osób, ale przynależność do określonej grupy, np. kręgów związanych z podziemiem niepodległościowym. W lipcu i sierpniu 1944 r. internowano i wywożono głównie członków oraz współpracowników organizacji niepodległościowych, przede wszystkim Armii Krajowej, a w okresie późniejszym coraz częściej osoby oskarżane o kolaborację z Niemcami i przyjęcie obywatelstwa niemieckiego w czasie wojny<sup>7</sup>.

W styczniu 1944 r. Armia Czerwona przekroczyła przedwojenną granicę Polski. Do połowy lipca tego roku zajęła ziemie na wschód od tzw. linii Curzona. W walkach przeciwko wojskom niemieckim na kresach uczestniczyły jednostki AK realizujące plan „Burza”. Zakładał on koncentrację oddziałów, walkę militarną na tyłach niemieckiego frontu, wreszcie samodzielne wyzwalenie poszczególnych rejonów i miast. Władze AK oraz przedstawiciele miejscowych konspiracyjnych władz cywilnych ujawniali się i wobec postępujących wojsk radzieckich występowali w roli gospodarzy terenu. Działania te podejmowane kolejno na Wołyniu, Wileńszczyźnie, Polesiu i we Lwowskiem, oprócz spektakularnych akcji i pewnych sukcesów, przyniosły ostatecznie na tych terenach klęskę AK i rządu RP. Żołnierska i cywilna konspiracja ujawniona przed Sowietami została rozbita przez masowe rozbrojenia, aresztowania, internowania, a także morderstwa<sup>8</sup>.

Sygnaly o takim przebiegu wydarzeń docierały do dowodzącego Okręgiem AK Białostok pplk. Władysława Liniarskiego „Mściśława” i utwierdziły go w negatywnym stosunku do akcji „Burza”<sup>9</sup>. Po części dzięki temu „Burza” w okręgu

---

*sowieckiej okupacji. Białostok 1944–1945*, Białostok 1996; *Podziemie niepodległościowe w województwie białostockim w latach 1944–1956*, oprac. J. Kulak, K. Sychowicz, Teka edukacyjna IPN, Białostok 2001.

<sup>6</sup> Według Aleksandra Gurjanowa internowanie było głównym elementem sowieckich represji wobec Polaków w latach 1944–1945. Píše on, że internowaniu podlegała większość zatrzymanych przez organa Smierszu, Wojska Wewnętrzne NKWD do ochrony tyłów frontu, a także organy NKWD i NKGB ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej republiki radzieckiej na terytorium Polski i obywateli polskich na Zachodniej Ukrainie, Białorusi i Litwie (A. Gurjanow, *Internowanie – odin iz widow sowieckich represji protiwi poliakow i polskich grażdan* [w:] *Represji protiwi...*, s. 207).

<sup>7</sup> A. Gurjanow, *Sowieckie represje wobec Polaków i obywateli polskich w latach 1936–1956 w świetle danych sowieckich* [w:] *Europa nieprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999*, red. K. Jasiewicz, Warszawa–Londyn 1999, s. 980.

<sup>8</sup> O „Burzy” na kresach RP można przeczytać m.in. w: *Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie 1944*, red. K. Komorowski, Warszawa 2005; R. Korab-Zebryk, *Operacja wileńska AK*, Warszawa 1988; M. Fijałka, *27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK*, Warszawa 1986; W. Filar, *„Burza” na Wołyniu*, Warszawa 1986; Z. Gnat-Wieteska, *30 Poleska Dywizja Piechoty Armii Krajowej*, Pruszków 1993; K. Krajewski, *Na ziemi nowogródzkiej. „Nów” – Nowogródzki Okręg Armii Krajowej*, Warszawa 1997.

<sup>9</sup> Uważał np., że celem „Burzy” powinno być jedynie „wyrażenie woli bicia Niemców”, przygotowanie samoobrony oraz dozbrojenie oddziałów (K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO...*, s. 50).

białostockim pod względem intensywności działań różniła się w sposób znaczący od przeprowadzonej na kresach, a także od „Burzy” lubelskiej<sup>10</sup>. Dziś możemy stwierdzić, że decyzja o podjęciu na Białostocczyźnie akcji „Burza” w okrojonej formie była słuszna. Nie uratowało to wprawdzie okręgu przed represjami, ale utrudniło działania sowieckich organów bezpieczeństwa.

Podpułkownik Liniarski nie ujawnił się osobiście przed dowództwem radzieckim. Już wcześniej ustalono, że z ramienia sztabu Okręgu AK Białystok z Sowietami będzie się kontaktować inspektor białostocki mjr Władysław Kaufman „Bogusław” wraz z okręgowym delegatem rządu RP Józefem Przybyszewskim „Grzymałą”<sup>11</sup>. Dlaczego pomimo negatywnej oceny planu „Burza” ppłk Liniarski nakazał podjęcie rozmów? Po pierwsze, nie można było zignorować wyraźnych rozkazów dowództwa, po drugie, niektórzy wciąż mieli nadzieję, że zachowanie Sowietów po polskiej stronie linii Curzona, która była przecież oficjalnie uznawana przez ZSRR, ulegnie zmianie<sup>12</sup>. Rozmowy zarówno z dowództwem sowieckim, jak i przedstawicielami Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego trwały kilka dni bez konkretnych efektów<sup>13</sup>. Rezultaty przynosiły natomiast działania NKWD i Smierszu zmierzające do rozpracowania konspiracji zbrojnej i cywilnej. Rozpoczęły się także aresztowania, przede wszystkim osób związanych z AK, ale również kolaborantów III Rzeszy<sup>14</sup>. Tak jak i wielokrotnie później prowadzenie jednoczesnej akcji przeciwko polskiemu podziemiu i – jak to powszechnie określano – „zbrodniarzom wojennym”, miało na celu oszukanie opinii publicznej, gdyż wmawiano jej, że zatrzymuje się jedynie volksdeutschów i „zbrodniarzy”. Dodatkowo poniżano w ten sposób członków polskiej antyhitlerowskiej konspiracji, których z dnia na dzień uczyniono sprzymierzeńcami i współpracownikami III Rzeszy. W miarę posuwania się frontu jednostki Armii Czerwonej oraz postępujące za nimi NKWD rozbrajały oddziały partyzanckie. Ich członków – po odseparowaniu kadry oficerskiej – przeważnie kierowano do obozu w Dojlidach koło Białegostoku, gdzie rozpoczęto organizację 4. zapasowego pułku piechoty Wojska Polskiego. Oficerowie trafiali do aresztów, tam przechodzili śledztwo, którego rezultatem było bądź to aresztowanie, bądź zwolnienie na dołączenie do swoich podkomendnych w Dojlidach<sup>15</sup>.

4 sierpnia 1944 r. z inicjatywy sowieckiej doszło do spotkania oficerów Komenady Obwodu AK Bielsk Podlaski z dowództwem 65. Armii 1. Frontu Białoruskiego

<sup>10</sup> Wśród innych przyczyn przeprowadzenia „Burzy” w Okręgu Białystok w tak wąskim zakresie wymienia się słabe uzbrojenie oddziałów AK na Białostocczyźnie oraz nadspodziewanie szybkie przesunięcie się linii frontu.

<sup>11</sup> Plany rozmów należy określić jako bardzo ambitne i jednocześnie naiwne. Major Kaufman twierdził, że jednym z celów rozmów było „obronienie terenu na wschód od linii Curzona przed aneksją Związku Radzieckiego” (J. Kułak, *Pierwszy rok...*, s. 11–12).

<sup>12</sup> Pierwsze dni po wkroczeniu Sowietów do Białegostoku zdawały się zaprzeczać, jakoby ZSRR miał zamiar respektować linię Curzona – żołnierze sowieccy mówili o granicy na Bugu, a w Białymstoku wprowadzono czas moskiewski (J. Kułak, *Pierwszy rok...*, s. 17–18). Nadzieję pozostawienia Białegostoku przy Polsce można było mieć dopiero po 2 sierpnia, gdy miasto opuścili przedstawiciele rządu BSRR (*ibidem*, s. 23).

<sup>13</sup> Dokładny opis rozmów w: *ibidem*, s. 19–28.

<sup>14</sup> Do kategorii tej zaliczani byli volksdeutsche, reichsdeutsche, agenci niemieccy, pracownicy niemieckich organów karnych oraz polskiej policji funkcjonującej w czasie okupacji hitlerowskiej.

<sup>15</sup> K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO...*, s. 88.

w Brańsku. Zatrzymano wtedy dwunastu oficerów, w tym komendanta obwodu por. Ludgarda Miniakowskiego „Kmicica”<sup>16</sup>. Trzy dni później w trakcie rozmów aresztowano mjr. Władysława Kaufmana i Józefa Przybyszewskiego<sup>17</sup>, a 7 i 8 sierpnia pięciu pracowników Okręgowej Delegatury Rządu i Zarządu Miasta z prezydentem Czesławem Gołębiowskim na czele<sup>18</sup>. 9 sierpnia został zatrzymany por. Edward Jaświłko „Zaremba” ze sztabu Obwodu Białystok-miasto. 10 sierpnia, gdy żaden z aresztowanych nie wrócił, zastępca Przybyszewskiego ppor. Henryk Jastrzębski „Gryf”, „Bożymir” rozkazał pracownikom ODR ponowne przejście do konspiracji<sup>19</sup>. Oficjalna decyzja o powrocie do podziemia struktur AK zapadła dopiero 28 sierpnia 1944 r.<sup>20</sup> Były to działania bardzo spóźnione: NKWD i Smiersz zdążyły już poznać dużą część baz, punktów kontaktowych i melin, a rozpracowanie struktur AK było daleko posunięte. Dane zdobyte w okresie jawnej działalności AK w połączeniu z materiałem przekazanym przez partyzantkę sowiecką oraz informacjami pochodzącymi z zeznań aresztowanych i od sieci agenturalnej pozwalały Sowietom na coraz liczniejsze zatrzymania<sup>21</sup>.

Aresztowania obejmowały także coraz większy obszar. Wiązało się to z postępiami Armii Czerwonej na froncie. Do końca sierpnia 1944 r. wojska sowieckie zajęły powiaty: białostocki, bielski, sokólski, wysokomazowiecki. Front zatrzymał się przed linią Suwałki–Augustów–rzeka Biebrza–Łomża. We wrześniu Niemcy zostali zmuszeni do opuszczenia Łomży i Nowogrodu, w październiku Suwałk i Augustowa<sup>22</sup>. Z końcem października front ustabilizował się na niemal trzy miesiące, do drugiej połowy stycznia 1945 r. Pomiędzy linią frontu a prowizoryczną granicą wschodnią tzw. Polski Lubelskiej trwały działania sowieckich i pekawu-enowskich organów bezpieczeństwa mające na celu, jak to określano, „oczyszczenie tyłów frontu”, co w praktyce oznaczało rozprawę z polską konspiracją niepodległościową<sup>23</sup>. Wywiad Komendy Obwodu AK Białystok-miasto wiązał zatrzymania z działalnością „prawie że tylko NKWD”, choć dostrzegał także działania Polskiego Korpusu Bezpieczeństwa i milicji<sup>24</sup>. Rzeczywiście, aresztowania w niemal całym województwie przeprowadzały pododdziały NKWD 2. FB, jedynie w powiecie bielskim – 1. FB. Rozpracowaniem i aresztowaniami zajmowały się także organa kontrwywiadu wojskowego Smiersz. W Białymstoku włączył się w to również Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, w odróżnieniu od pozosta-

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 76.

<sup>17</sup> J. Kułak, *Pierwszy rok...*, s. 28.

<sup>18</sup> Pozostała czwórka aresztowanych to: Jan Procakiewicz „Proc” – zastępca Przybyszewskiego i kierownik biura ODR, kpt. dr Konstanty Kosiński „Madej” – naczelnik wydziału w Komisji Oświaty ODR, oraz dwóch zastępców prezydenta Gołębiowskiego – Józef Zalewski „Józef” i Nikodem Sobolewski (*ibidem*, s. 29).

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 29–30.

<sup>20</sup> Tego dnia ppłk Liniarski wydał rozkaz przerwania „Burzy” i przejścia do ponownej konspiracji (G. Mazur, *Operacja „Burza”* [w:] *Armia Krajowa. Szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego*, red. K. Komorowski, Warszawa 2001, s. 265).

<sup>21</sup> Ogrom tych aresztowań obrazują meldunki wywiadu AK (np. *Białostoczczyzna...*, s. 26 i n.).

<sup>22</sup> H. Majecki, *Początki władzy ludowej na Białostoczczyźnie (1944–1947)*, Lublin 1969, s. 12.

<sup>23</sup> Opis całości aparatu represji w Polsce Lubelskiej, sowieckiego i polskiego, można znaleźć m.in. w: S. Kriwienko, *Dokumenty z „Teczki specjalnej” Stalina dotyczące działalności organów NKWD w Polsce w latach 1944–1946* [w:] NKWD..., s. 9–42.

<sup>24</sup> J. Kułak, *Pierwszy rok...*, s. 117, 128, 133.

łych terenów Polski Lubelskiej, gdzie do końca 1944 r. UBP i milicja sporadycznie dokonywały aresztowań członków konspiracji. Historycy rosyjscy Aleksander Gurjanow i Olga Zajcewa, analizując listy internowanych w Stalinogorsku, stwierdzili, że polski UBP i milicja zatrzymały i przekazały NKWD „stosunkowo niewiele osób”, a przypadki takie odnotowano „głównie w województwie białostockim” w efekcie działalności Miejskiego i Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego<sup>25</sup>. Potwierdzają to sprawozdania kierownika Wydziału Śledczego WUBP w Białymstoku ppor. Henryka Butkiewicza, z których wynika, że do końca 1944 r. WUBP w Białymstoku „przekazał do internowania” 728 osób<sup>26</sup>, a w styczniu 1945 r. 172 osoby<sup>27</sup>, co w sumie daje dokładnie dziewięćset osób<sup>28</sup>. W archiwalnych spisach aresztowanych przez WUBP w Białymstoku można dziś przeczytać przy niektórych nazwiskach adnotacje: „oddany Cz[erwonej] A[rmii]” lub „oddany kpt. Cz[erwonej] A[rmii]”<sup>29</sup>. Osoby te figurują również w spisach internowanych w Ostaszowie, Riazaniu i Stalinogorsku.

Rozpracowanie, aresztowanie i deportacje internowanych Polaków z województwa białostockiego do ZSRR można podzielić umownie na dwa etapy. W pierwszym, trwającym od sierpnia do października 1944 r., wywieziono niewielką liczbę oficerów AK i pracowników ODR. W drugim, począwszy od listopada tego roku, wywózki stały się masowe, a powody internowania poszczególnych osób bardziej zróżnicowane.

W pierwszym okresie internowanie i deportowanie Polaków służyło, jak się wydaje, całkowitemu odizolowaniu osób wyznaczonych przez środowiska związane z rządem RP do kierowania władzą cywilną i wojskową w województwie. Być może zakładano, że ich przetrzymywanie w Białostockiem nie zabezpiecza odpowiednio przed kontaktami ze współpracownikami znajdującymi się na wolności i ewentualnością oswobodzenia zatrzymanych<sup>30</sup>. W pierwszym etapie deportacji główną rolę odgrywał Wydział ds. Jeńców Wojennych i Internowanych<sup>31</sup> przy Frontowym

<sup>25</sup> *Uwięzieni w Stalinogorsku...*, s. 16. W listopadzie 1944 r. wojewódzkie instancje bezpieki otrzymały z centrali i przekazały w teren rozkaz, aby aresztowanych członków organizacji konspiracyjnych, którzy nie będą sądzeni, przekazać do dyspozycji Armii Czerwonej (A. Paczkowski, *Aparat bezpieczeństwa wobec podziemia niepodległościowego w latach 1944–1948* [w:] *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa, b.d.w., s. 101).

<sup>26</sup> AIPN Bi, 045/1078, Sprawozdanie kierownika Wydziału Śledczego WUBP w Białymstoku do zastępcy kierownika WUBP w Białymstoku, 30 XII 1944 r., k. 83.

<sup>27</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie kierownika Wydziału Śledczego WUBP w Białymstoku, 30 I 1945 r., k. 78.

<sup>28</sup> Funkcjonariusze UBP chcieli przekazać Sowietom jeszcze większą liczbę aresztowanych, ale niektórzy więźniowie przeznaczeni do internowania „nie zostali przyjęci ze względu na stan zdrowia i podeszły wiek” (*ibidem*, Sprawozdanie kierownika Wydziału Śledczego WUBP w Białymstoku do zastępcy kierownika WUBP w Białymstoku, 30 XII 1944 r., k. 83).

<sup>29</sup> AIPN Bi, 045/1037, Wydział I WUBP (Sekcja II), Księga osób aresztowanych za 1944–1945.

<sup>30</sup> Sowieci mieli powody, żeby się tego obawiać. We wrześniu 1944 r. została zorganizowana ucieczka więźniów z aresztu przy ulicy Ogrodowej w Białymstoku (J. Kułak, *Pierwszy rok...*, s. 44). Armia Krajowa planowała odbicie członków organizacji przetrzymywanych w areszcie przy ulicy Braniciego (*ibidem*, s. 93).

<sup>31</sup> Zarząd ds. Jeńców Wojennych utworzono we wrześniu 1939 r., po napaści ZSRR na Polskę. Pod koniec 1939 r. do jego nazwy dodano „i Internowanych”. W 1945 r. zyskał miano „Głównego Zarządu”. Zarząd ten istniał na prawach samodzielnego wydziału w składzie Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD) ZSRR. Kierował organizacją: przyjmowaniem i rozmieszczaniem jeńców w obozach, oraz decydował o lokalizacji obozów i punktów przyjęć. Gdy Armia Czerwona

Zarządzie Tyłów 2. FB (kierował nim naczelnik mjr Bondariew) i podległy mu Frontowy Obóz Przesyłowy (Frontowej Prijomno-Pieresylnyj Łagier)<sup>32</sup>, w skrócie FPPŁ nr 45 (kierowany przez mjr. Afanasiewa), oraz Wydział Kontrwywiadu Smiersz 2. FB (nadzorowany prawdopodobnie przez płk. Winogradowa).

Zaraz po aresztowaniu na początku sierpnia 1944 r. Przybyszewski i Kaufman zostali rozdzieleni i przewiezieni do Starosielc pod Białymstokiem. Majora Kaufmana przetransportowano następnie w okolice Supraśla, gdzie przeszedł kilkudniowe śledztwo, podczas którego w różny sposób usiłowano wymusić na nim zeznania<sup>33</sup>. Między 9 a 13 sierpnia (dokładna data jest trudna do ustalenia)<sup>34</sup> Kaufman oraz zatrzymani pracownicy ODR odlecieli do Moskwy wojskowym samolotem transportowym z lotniska polowego w Krywlanach koło Białegostoku. W czasie międzyładowania w Lublinie dołączono do nich kilku oficerów AK z gen. Ludwikiem Bittnerem „Halką” na czele. Po trwających około miesiąca przesłuchaniach w więzieniu Lefortowo w Moskwie wszyscy oni znaleźli się w obozie w Charkowie<sup>35</sup>.

Miejscem, do którego już w pierwszej połowie sierpnia trafiali inni oficerowie AK z Białostoczczyzny, był obóz w Wołkowysku, gdzie mieścił się Punkt Filtracyjny NKWD<sup>36</sup>. Służył on głównie do koncentracji jeńców przed wywiezieniem ich na Wschód. Najprawdopodobniej przez pewien czas mieścił się tam również FPPŁ nr 45. W oficjalnej dokumentacji Wydziału ds. Jeńców Wojennych i Internowanych przy Frontowym Zarządzie Tyłów 2. FB nie ma żadnej wzmianki o stacjonowaniu FPPŁ nr 45 w Wołkowysku. Wynika z niej natomiast, że na początku sierpnia został on ulokowany w Białymstoku i tam funkcjonował do ofensywy styczniowej. Pewne informacje sugerują jednak, że około miesiąca FPPŁ nr 45 zajmował część zabudowań obozu w Wołkowysku, a dopiero na początku września przeniesiono go do Białegostoku<sup>37</sup>. W materiałach archiwalnych

---

zajmowała ziemie polskie, w składzie każdego frontu były jednostki kierowane przez ww. Zarząd. W lipcu 1944 r. w składzie Zarządu zorganizowano wydział do kierowania frontowymi wydziałami NKWD, który podlegał bezpośrednio Ławrientijowi Berii (J. Ciesielski, *Obozy sowieckie dla żołnierzy Armii Krajowej 1939–1956* [w:] *Zbrodnie NKWD na obszarze województw wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej*, red. B. Polak, Koszalin 1995, s. 211–212).

<sup>32</sup> Zob. aneks nr 1.

<sup>33</sup> Zastosowano tam wobec niego m.in. pozorowanie rozstrzelania (J. Polaczek, *Pierwsze dni „wolności”*, „Kurier Poranny”, 11–13 V 1990).

<sup>34</sup> Według wspomnień Kaufmana był to 12 lub 13 sierpnia (*ibidem*), z biogramu Przybyszewskiego wynika, że 9 sierpnia (J. Milewski, *Józef Przybyszewski (1906–1972)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, s. 381). Rafał Wnuk podaje, że gen. Bittner, który wsiadł do samolotu w Lublinie, został aresztowany dopiero 14 sierpnia (R. Wnuk, *Lubelski Okręg AK 1944–1947*, Warszawa 2000, s. 25). Według noty ambasadora Edwarda Raczyńskiego z 24 VIII 1944 r. Sowieci aresztowali Bittnera już 13 sierpnia (*Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 4, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 187). Ireneusz Caban podaje, że oficerów AK z Białegostoku i Lublina transportowano samolotami do Moskwy od 6 do 13 sierpnia (I. Caban, *Polacy internowani w ZSRR...*, s. 13).

<sup>35</sup> J. Polaczek, *Pierwsze dni „wolności”...*

<sup>36</sup> Wydaje się, że punkt ten nie był elementem frontowego systemu przyjęć jeńców. Podlegał prawdopodobnie bezpośrednio Głównemu Zarządowi ds. Jeńców Wojennych i Internowanych.

<sup>37</sup> Nie zgadzam się z tezą Gurjanowa, że „być może FPPŁ nr 45 zajmował część pomieszczeń więzienia w Białymstoku” (*Uwięzieni w Ostaszkuwie i Riazaniu...*, s. 25). Z dokumentacji Wydziału ds. Jeńców Wojennych i Internowanych 2. FB wynika, że pojemność FPPŁ nr 45 z czasu stacjonowania

dotyczących formowania nowego obozu nr 281 w Wołkowysku jest wzmianka o przejściu części baraków po FPPŁ<sup>38</sup>. Wprawdzie nie ma tu podanego żadnego numeru tego obozu, ale Wołkowysk znajdował się na obszarze działania 2. FB, a ten nie dysponował innym FPPŁ, tylko nr 45. Także analiza dokumentacji ruchu więźniów między FPPŁ nr 45 a Smierszem 2. FB i porównanie jej ze wspomnieniami więźniów wskazuje na lokalizację tego obozu w Wołkowysku. Rozbieżność między podaną w oficjalnej dokumentacji a faktyczną lokalizacją obozu mogła wynikać z pośpiechu, w jakim przenoszono go na Białostoczczyznę<sup>39</sup>. Być może jako miejsce docelowe wyznaczono od razu Białystok, a w Wołkowysku obóz został ulokowany chwilowo ze względów technicznych<sup>40</sup>.

W połowie sierpnia 1944 r. do Wołkowyska trafiło kilkunastu oficerów AK Okręgu Białystok. Byli to członkowie sztabu komendy okręgu i oficerowie ze sztabu Obwodu AK Bielsk Podlaski. Według niektórych opracowań we wrześniu 1944 r. zostali oni wszyscy wysłani z Wołkowyska do obozu w Riazaniu<sup>41</sup>. Rzeczywiście, we wrześniu 1944 r. z FPPŁ nr 45 w dwóch transportach do Riazania: 5 i 13 września, wyjechało odpowiednio 44 i osiemnastu żołnierzy AK<sup>42</sup>. Jednak przynajmniej sześciu z przetrzymywanych w Wołkowysku oficerów AK Okręgu Białystok<sup>43</sup> nie znalazło się w tych transportach i jeszcze w sierpniu trafiło do Białegostoku, do aresztu przy ulicy Ogrodowej, gdzie zostali umieszczeni do dyspozycji Smierszu 2. FB<sup>44</sup>. 13 października 1944 r. trafili oni do obozu

---

w Białymstoku wynosiła 8 tys. miejsc (CAW, VIII.20.266, Meldunek operacyjny. Pojemność pomieszczeń frontowej sieci dla rozmieszczenia jeńców wojennych. Stan na 1 X 1944 r., k. 6). Na pewno na taką liczbę nie mogło być oceniane białostockie więzienie. W dokumentacji znajduje się także opis baraków, w których mieli być umieszczani jeńcy (CAW, VIII.800.20.63, Sprawozdanie o stanie organizowania nowych łagrów dla jeńców wojennych, 6 I 1945 r., k. 43). Na terenie więzienia nie było żadnych baraków. Wnioskując ze skąpego opisu obozu, można przypuszczać, że miejscem jego lokalizacji były koszary byłego 10. pułku ułanów przy Szosie Zambrowskiej.

<sup>38</sup> CAW, VIII.800.20.63, Sprawozdanie o stanie organizowania nowych łagrów dla jeńców wojennych, 6 I 1945 r., k. 43.

<sup>39</sup> Dowództwo Frontowego Zarządu Tyłów 2. FB nie przygotowało na czas miejsca na ulokowanie FPPŁ nr 45 w pobliżu linii frontu. Na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. obóz ten znajdował się w odległości 300 km od frontu, zamiast regulaminowych 100–120 km (zob. aneks nr 1). Na skutek interwencji funkcjonariuszy Głównego Zarządu ds. Jeńców Wojennych i Internowanych FPPŁ nr 45 przeniesiono na Białostoczczyznę w początkach sierpnia w trybie awaryjnym (CAW, VIII.800.20.63, Pismo do GUPWI (Głównoje Uprawlenije po Diełam Wojennoplennych i Internirowannych, Główny Zarząd ds. Jeńców Wojennych i Internowanych) [sierpień 1944 r.], k. 81).

<sup>40</sup> Do lokalizacji tak dużego obozu nadawały się w Białymstoku jedynie koszary, a te zostały przez wycofujących się Niemców zniszczone (10. pułk ułanów, 42. pułk piechoty) lub zaminowane (14. dywizjon artylerii konnej) (Raport o zniszczeniach w Białymstoku [w:] J. Kułak, *Pierwszy rok...*, s. 119).

<sup>41</sup> I. Caban, *Polacy internowani w ZSRR...*, s. 15, 73.

<sup>42</sup> *Represji protiv...*, s. 219. 5 września wywieziono wszystkich oficerów AK przebywających w FPPŁ nr 45, a przybywających tam od sierpnia 1944 r. 11 IX 1944 r. Smiersz 2. FB dostarczył do FPPŁ nr 45 osiemnastu oficerów AK naraz. Prawdopodobnie grupa ta została wywieziona w całości 13 września (CAW, 800.20.464, Sprawozdanie z łagru nr 45, 11 IX 1944 r., k. 12).

<sup>43</sup> Porucznik Stanisław Gryga „Szary”, por. Edward Jaświłko „Zaremba”, por. Antoni Kuryłowicz „Szach”, por. Ludgard Miniakowski „Kmicic”, ppor. Sławomir Sławski „Topór”, mjr Marian Walter „Zadora”.

<sup>44</sup> E. Jaświłko, *Pobyt w obozach w Charkowie, Riazaniu, Czerepowcu* [w:] *Wspomnienia Sybiraków*, red. J. Tańska, Warszawa 2001, s. 248.

w Charkowie<sup>45</sup>. Przebywało tam już ponad stu żołnierzy podziemia, głównie z Lubelszczyzny i lwowskiego, wśród nich także białostoccy oficerowie i pracownicy ODR przetrzymywani wcześniej w Moskwie<sup>46</sup>.

Należy wspomnieć, że mieszkańcy województwa białostockiego związani z konspiracją jesienią 1944 r. sporadycznie trafiali do FPPŁ nr 173 w Brześciu. Należał on do prawej flanki 1. FB, obejmującej swoim działaniem południową część Białostocczyzny (1. FB miał dwa FPPŁ: nr 173 i 43, po jednym na każdej flance frontu). W sierpniu i wrześniu do obozu w Brześciu zwożono oficerów AK przede wszystkim z województwa lubelskiego, ale także z warszawskiego i białostockiego<sup>47</sup>. Wszyscy oni dotarli do Riazania, prawdopodobnie transportem z 27 września 1944 r.<sup>48</sup>

Omówiony powyżej pierwszy etap deportacji cechowało skupienie się sowieckich służb bezpieczeństwa na rozpracowaniu podziemia. Było ono konieczne, aby przejść do drugiego etapu charakteryzującego się masowymi aresztowaniami.

W dniach od 28 września do 3 października 1944 r. w Moskwie przebywała delegacja PKWN. W trakcie rozmów Józef Stalin mocno naciskał na podjęcie bardziej zdecydowanych kroków wobec podziemia<sup>49</sup>. Po powrocie z Moskwy 9 października Biuro Polityczne KC PPR podjęło uchwałę o zaostrzeniu walki z podziemiem niepodległościowym<sup>50</sup>. W tym samym miesiącu Moskwa rozkazała NKWD i Smierszowi nasilenie działań przeciwko polskiemu podziemiowi<sup>51</sup>. 14 października rozpoczęto formowanie w Lublinie 64. Dywizji Zbiorczej NKWD przeznaczonej do zwalczania polskiej konspiracji<sup>52</sup>. W nocy z 19 na 20 października 1944 r. do Białegostoku dotarł 108. pułk tej dywizji. Liczył 1400 żołnierzy, a dowodził nim mjr Ciuurkin<sup>53</sup>. „Po przybyciu do wyznaczonych miejsc dyslokacji jednostki dywizji przystąpiły niezwłocznie do organizowania pracy w celu ujawnienia i likwidacji oddziałów i grup AK, dezertersów armii polskiej i innego wrogiego elementu” – meldował do Moskwy szef Głównego Zarządu Wojsk NKWD ds. Ochrony Tyłów Armii Czerwonej gen. Iwan Gorbatiuk<sup>54</sup>.

W końcu października 1944 r. Sowieci dzięki rozpracowaniu operacyjnemu byli gotowi do przeprowadzenia masowej akcji aresztowań w województwie białostockim. 26 października gen. Iwan Sierow informował Ławrientija Berię o dokładnym rozpracowaniu struktury Okręgu AK Białystok<sup>55</sup>. Pod wpływem tej informacji Stalin polecił podjąć szczególne działania przeciwko białostockiej AK.

<sup>45</sup> Jechali najpierw samochodem do więzienia w Kowlu, a następnie pociągiem.

<sup>46</sup> E. Jaświłko, *Pobyt w obozach...*, s. 248.

<sup>47</sup> I. Caban, *Polacy internowani w ZSRR...*, s. 24.

<sup>48</sup> *Represji protiv...*, s. 219.

<sup>49</sup> Zob. E. Duraczyński, *General Iwanow zaprasza. Przywódcy podziemnego państwa polskiego przed sądem moskiewskim*, Warszawa 1989, s. 14–17.

<sup>50</sup> A. Chmielarz, *Działania 64 Dywizji Wojsk Wewnętrznych NKWD przeciwko polskiemu podziemiu [w:] Wojna domowa...*, s. 90.

<sup>51</sup> P. Aptekar, *Wnutrennyje Wojska NKWD protiv polskowo podpolja [w:] Represji protiv...*, s. 199.

<sup>52</sup> A. Chmielarz, *Działania 64 Dywizji...*, s. 90.

<sup>53</sup> J. Kulak, *Pierwszy rok...*, s. 39.

<sup>54</sup> NKWD o..., s. 90.

<sup>55</sup> *Teczka specjalna...*, s. 84–86.



Do Białegostoku skierowano Wiktora Abakumowa (naczelnika Głównego Zarządu Kontrwywiadu Smiersz) i Ławrientija Canawę (ludowego komisarza bezpieczeństwa państwowego BSRR) w celu kierowania akcją rozbicia tutejszego podziemia. Dostali oni do dyspozycji dwa dodatkowe pułki NKWD oraz jeden już tam stacjonujący. W Białymstoku znalazło się więc w sumie 4,5 tys. żołnierzy NKWD. Dowództwo nad nimi objął gen. mjr Michał Kriwienko<sup>56</sup>. Powstała w ten sposób Białostocka Grupa Operacyjna Wojsk NKWD działająca do połowy grudnia 1944 r.<sup>57</sup> Znane już było konkretne przeznaczenie aresztowanych – przewidziano dla nich obóz jeniecki NKWD nr 41 w Ostaszku<sup>58</sup>.

Abakumow i Canawa dotarli do Białegostoku w końcu października 1944 r.<sup>59</sup> Zorganizowali dziesięć grup operacyjnych, które działały w opanowanej przez wojska sowieckie części województwa białostockiego (miasto Białystok i powiaty: białostocki, wysokomazowiecki, sokólski, bielski, łomżyński, ostrołęcki, augustowski, suwalski) oraz w powiecie bialskopodlaskim. W skład grup weszli funkcjonariusze Smierszu działający na tym obszarze od „wyzwolenia”<sup>60</sup>. Grupy ruszyły w teren 2 listopada. W operacji prócz trzech pułków NKWD wzięło udział dwustu pracowników Smierszu i NKGB BSRR. Działania grup były skierowane przeciwko podziemiu, przeciwnikom PKWN i ZSRR, kolaborantom niemieckim, a także osobom przeciwstawiającym się akcji przesiedleń Białorusinów, Ukraińców i Rosjan do ZSRR (z dalszych raportów wynika, że to ostatnie zadanie również traktowano bardzo poważnie). Najpierw grupy miały zrobić dokładne rozpoznanie w terenie, a 6 listopada przeprowadzić aresztowania<sup>61</sup>.

Niektórzy historycy zastanawiali się, dlaczego do kierowania akcją w Białostockiem skierowano właśnie Abakumowa i Canawę. Szczególne emocje budziła obecność tego drugiego. Interpretowano ją jako dowód na to, że Białostockie stanowiło wtedy jeszcze strefę wpływów BSRR, a jego ostateczna przynależność nie była przesądzona<sup>62</sup>. Dzisiaj odpowiedź wydaje się prosta. Canawa, który już od lata 1943 r. otrzymywał informacje wywiadowcze sowieckiej partyzantki

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 87.

<sup>57</sup> P. Aptekar, *Walka...*, s. 55. Teza Piotra Kołakowskiego, który twierdzi, że Białostocka Grupa Operacyjna Wojsk NKWD dowodzona przez Kriwienkę prowadziła działania niezależnie od Abakumowa i Canawy dysponujących innymi oddziałami NKWD (P. Kołakowski, *NKWD i GRU na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2002, s. 247), jest błędna. Z całą pewnością była to jedna i ta sama grupa wojsk pod dowództwem Kriwienki, oddana do dyspozycji Abakumowa i Canawy na potrzeby prowadzonej przez nich operacji.

<sup>58</sup> *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 16. Wasylj Czernyszow, zastępca Berii, w piśmie skierowanym do swego przełożonego stwierdzał, że jest przygotowywana oddzielna część łagru nr 41 w Ostaszku przeznaczona na potrzeby „polskiego kontyngentu”, który może się pojawić w wyniku operacji Abakumowa i Canawy. Miejsce to miało być przygotowane na przyjęcie 2,3 tys. osób już 5 XI 1944 r. (CAW, VIII.800.20.464, Pismo Czernyszowa do Berii, 31 X 1944 r., k. 4).

<sup>59</sup> *Teczka specjalna...*, s. 87.

<sup>60</sup> S. Kriwienko, *Dokumenty...*, s. 25.

<sup>61</sup> *Teczka specjalna...*, s. 90–91.

<sup>62</sup> Pogląd taki prezentował np. Andrzej Chmielarz, który twierdził, że dopiero po rozstrzygnięciu przynależności państwowej Białostoczczyzny wiosną 1945 r. Canawa został wycofany z Białegostoku (S. Kriwienko, *Teczka Stalina...*, s. 43). Jerzy Kułak jako dowód na tę tezę podaje informację, że w meldunku Berii do Stalina z grudnia 1944 r. Canawa jest określany jako kierujący zwalczaniem podziemia w „zachodnich obszarach Białorusi” (J. Kułak, *Pierwszy rok...*, s. 40). Pomyłka obu historyków polega na tym, że Canawa wyjechał z Białegostoku jeszcze w listopadzie 1944 r.

dotyczące polskiego podziemia na tzw. Zachodniej Białorusi<sup>63</sup>, oraz Abakumow, przez którego ręce przechodziły wszystkie meldunki wywiadowcze działających na Białostocczyźnie od sierpnia 1944 r. grup kontrwywiadu Smiersz, byli bardzo dobrze zorientowani w sprawach białostockiego podziemia i najlepiej nadawali się do kierowania operacją. Poza tym funkcjonariusze przeprowadzający akcję byli ich podwładnymi, a więc ich współkierownictwo gwarantowało dobre współdziałanie między oddelegowanymi do tej operacji funkcjonariuszami Smierszu i NKGB BSRR, którzy w innych warunkach mogli ze sobą rywalizować. Podkomendni Canawy dysponowali danymi wywiadowczymi jeszcze z okresu tzw. pierwszej okupacji sowieckiej oraz materiałami partyzantki sowieckiej, a podwładni Abakumowa działający na Białostocczyźnie po jej zajęciu latem 1944 r. mieli najświeższe informacje o miejscowym podziemiu; ich współpraca musiała więc przynieść sukces operacji.

Do końca października 1944 r. w województwie białostockim Smiersz aresztował 499 osób, z czego 82 wywieziono do sowieckich łagrów<sup>64</sup>. 3 listopada 1944 r. Abakumow i Canawa meldowali o przystosowaniu białostockiego więzienia miejskiego do odbioru aresztowanych i przygotowaniu ich do przewiezienia do Związku Radzieckiego<sup>65</sup>. Więzienie szybko zaczęło się zapełniać. Zatrzymywanych w akcji zwożono do aresztów w miastach powiatowych<sup>66</sup> i samym Białymstoku<sup>67</sup>, gdzie przebywali od kilku godzin do kilku, czasem kilkunastu dni, po czym transportowano ich do więzienia w Białymstoku. Do 7 listopada 1944 r. znalazło się tam około 1200 aresztowanych (co oznacza, że w ciągu dwóch dni akcji aresztowano i dostarczono do więzienia około ośmiuset osób, dużo więcej, niż aresztował Smiersz przez trzy miesiące działań na tym samym terenie). Według meldunku Abakumowa i Canawy byli to „aktywni członkowie AK i uczestnicy innych organizacji podziemnych”. 8 listopada rano 1030 z nich wysłano do Ostaszkowa<sup>68</sup>. Na 11 listopada zaplanowano drugi

<sup>63</sup> Zbieranie informacji o polskim podziemiu Sowietów zaczęli już od połowy 1942 r., poważnie je jednak nasilili dopiero po zerwaniu kontaktów dyplomatycznych w kwietniu 1943 r. (P. Kołakowski, *NKWD i GRU...*, s. 211, 213).

<sup>64</sup> *Teczka specjalna...*, s. 91.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 92.

<sup>66</sup> Czasem były to po prostu doły zakryte drewnem i ziemią. O budowie takich ziemianek, przygotowanych na przyjęcie nawet 1500 jeńców w Zbiorczym Punkcie Jenieckim (Sbornyj punkt wojennoplennych) (zob. aneks nr 1) w Ostrowi Mazowieckiej, meldował mjr Bondariew w grudniu 1944 r. (CAW, 800.20.254, Sprawozdanie z pracy Wydziału NKWD ds. Jeńców Wojennych przy Naczelniku Tyłów 2. FB za okres 1 VII–15 XII 1944 r., k. 102).

<sup>67</sup> W Białymstoku funkcjonowało kilka aresztów. Do przetrzymywania aresztowanych wykorzystywano zazwyczaj piwnice kamienic, ale także chlewy, magazyny i schrony przeciwlotnicze. Właściwie każdy organ bezpieczeństwa (Smiersz, NKWD, NKGB, UB, MO) dysponował w Białymstoku własnym aresztem. Do dziś nie jest pewne, które z aresztów podlegały poszczególnym służbom. Areszt UB mieścił się przy ul. Branickiego 1, milicji – przy Parkowej 13. Wydaje się, że aresztem przy ul. Ogrodowej 2 dysponował Smiersz, a przy ul. Sobieskiego 2 – NKGB. Budynki na rogu ulic Warszawskiej i Monopolowej były prawdopodobnie w dyspozycji NKWD. Areszt przy ul. Słonimskiej 26 wykorzystywał jeden z sowieckich organów bezpieczeństwa, nie wiadomo jednak który. Równie trudno jest powiedzieć cokolwiek o dysponentach aresztu na rogu ulic Świętojańskiej i Podleśnej.

<sup>68</sup> *NKWD i polskie...*, s. 70. W niektórych opracowaniach pojawia się błędna informacja o dwóch transportach 7 i 8 lub 8 i 9 listopada. Błąd ten wziął się z zaufania raportom Komendy Okręgu AK Białystok. Rzeczywiście mówią one o dwóch transportach w tych dniach zamiast jednego

transport<sup>69</sup>, który ostatecznie odszedł 12 listopada 1944 r. i liczył 1014 osób (co oznacza, że w ciągu kolejnych czterech dni do więzienia zwieziono ponownie co najmniej osiemset osób)<sup>70</sup>. Po wysłaniu drugiego transportu Abakumow i Canawa poprosili Berię o wycofanie ich z Białegostoku. Uważali, że swoje zadanie wykonali i powinni wrócić do normalnych zajęć. Zaproponowali ponadto zmniejszenie liczby grup operacyjnych i podporządkowanie ich zastępcy naczelnika Zarządu Smierszu 2. FB płk. Kazakiewiczowi „dowodzącemu pracą operacyjną w Białymstoku i województwie”<sup>71</sup>. Dostali na to zgodę i odjechali. Trzeci transport dziewięciuset osób odszedł do Ostaszkowa 24 listopada i był już nadzorowany przez Kazakiewicza<sup>72</sup>.

Od grudnia 1944 r. transportów internowanych z Białegostoku nie kierowano już do Ostaszkowa z powodu przepełnienia obozu<sup>73</sup>. 27 grudnia 1944 r. z więzienia w Białymstoku odszedł transport 790 osób, który trafił do obozu kontrolno-filtracyjnego nr 283 w Stalinogorsku<sup>74</sup>. 30 stycznia 1945 r. wyruszył ostatni transport internowanych z Białegostoku liczący 1242 osoby. Miejscem jego przeznaczenia był także obóz w Stalinogorsku, a dokładnie najdalej położony od Stalinogorska podobóz w Skopinie<sup>75</sup>.

W sumie w drugim etapie odprawiono z Białegostoku pięć dużych transportów kolejowych z internowanymi. Wszystkie one zostały sformowane w więzieniu w Białymstoku mieszczącym się przy ulicy Południowej (obecnie Kopernika). Pierwsze trzy transporty skierowane do Ostaszkowa odjechały z Dworca Poleskiego (obecnie Fabryczny) przy ulicy Traugutta<sup>76</sup>. Już na korytarzach więziennych internowanych formowano w dwudziestoosobowe grupy. Kierowano je na

---

(np. *Białostoczczyzna...*, s. 82). Mogło to być spowodowane nieprecyzyjnym lub nawet błędnym meldunkiem Zofii Wołujewicz „Dzikuski”: „8 XI zostali wywiezieni nasi chłopcy [...] drugiego dnia ta sama ilość odchodzi z Dworca Poleskiego” (J. Kułak, *Pierwszy rok...*, s. 173). Być może omyłka wzięła się stąd, że transport ładowano 7 listopada w nocy, a odjechał on dopiero 8 listopada rano. Informacja ta mogła na zasadzie plotki urosnąć do dwóch transportów.

<sup>69</sup> NKWD i polskie..., s. 74.

<sup>70</sup> *Ibidem*, s. 81.

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 84.

<sup>72</sup> *Represji protiv...*, s. 220.

<sup>73</sup> 8 XII 1944 r., czyli zaraz po przyjęciu trzeciego transportu do Ostaszkowa, naczelnik obozu nr 41 Żurawlew informował o przepełnieniu tego obozu. Prosił o przeniesienie kobiet z obozu w inne miejsce oraz polecenie „więzieniu w Białymstoku” wysłania kolejnego transportu do innego obozu (CAW, 800.20.403, Szyfrogram Żurawlewa do szefa Zarządu ds. Jeńców Wojennych i Internowanych gen. Iwana Pietrowa, 8 XII 1944 r., k. 99). W 1944 r. kobiety nie miały w obozach nawet wydzielonej strefy, przebywały razem z mężczyznami. Dopiero 26 II 1945 r. wydano rozkaz tworzenia odrębnych stref dla kobiet (D. Rogut, *Polacy w sowieckich obozach kontrolno-filtracyjnych (1944–1946)*, „Dzieje Najnowsze” 2004, nr 4, s. 91).

<sup>74</sup> *Uwięzieni w Stalinogorsku...*, s. 25. Zdaniem Dariusza Roguta do obozów dla jeńców wojennych i internowanych kierowano żołnierzy podziemia niepodległościowego, a osoby cywilne „jedynie podejrzane o udział w konspiracji polskiej” kierowano do obozów kontrolno-filtracyjnych (D. Rogut, *Polacy w sowieckich obozach...*, s. 86). Być może takie były ogólne zasady selekcji deportowanych, opisywany przypadek dowodzi jednak, że praktyka często wyglądała inaczej. Dokładnie ta sama grupa osób, której skład opisuję poniżej, pierwotnie skierowana do obozu dla jeńców, z powodu jego przepełnienia trafiła do obozu kontrolno-filtracyjnego.

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 27.

<sup>76</sup> *Polacy znad...*, s. 161.

tyły więzienia, do bramki prowadzącej do więziennego ogrodu. W ogrodzie stały ciężarówki, z których każda zabierała po jednej grupie i dostarczała ją do pociągu oczekującego na bocznicę dworca<sup>77</sup>. Transporty do Stalinohorska ładowano na bocznicę, w okolicy tunelu łączącego ulice Południową i Hetmańską. Miejsce załadunku transportów zostało zmienione prawdopodobnie z dwóch powodów. Dworzec Poleski znajdował się między dwoma osiedlami mieszkalnymi, a nowe miejsce było odludne, co ułatwiało trzymanie wywózki w tajemnicy. Za nową lokalizacją mogły przemawiać także względy ekonomiczne. Bocznicę znajdowała się blisko więzienia, dzięki czemu internowani pokonywali drogę do pociągu piechotą, bez angażowania samochodów ciężarowych<sup>78</sup>. W szczególnie trudnych warunkach znaleźli się więźniowie udający się drugim transportem do Stalinohorska. Kompletowano go przez kilka dni (co najmniej trzy). Nie dość, że był to styczeń, a wagonów przecież nie ogrzewano, to internowani nie otrzymywali przez ten czas pożywienia ani wody<sup>79</sup>.

Jak widać, drugi etap akcji deportacyjnej był z góry zaplanowany. Wynika z tego, że doniesienia wywiadu AK, jakoby listopadowe transporty z białostockiego więzienia wysyłano do ZSRR w wyniku przepełnienia tej placówki, były błędne<sup>80</sup>. Żołnierze AK chcieli wierzyć, że decyzje o transportach podejmowane są niemal z dnia na dzień, co dawałoby nadzieję, że z dnia na dzień można również transport zawrócić. Świadczyły o tym np. plotki, że dzięki interwencji aliantów zatrzymano część wagonów w lasach koło Baranowicz<sup>81</sup>. Takie myślenie podtrzymywało nadzieję. Ludzie, którzy jej nie mieli, wpadali w drugą skrajność, twierdząc, że deportowanych spotyka los polskich oficerów w Katyniu<sup>82</sup>. Na rozpowszechnienie się tego poglądu wpływało zachowanie funkcjonariuszy więzienia w Białymstoku, którzy odmawiali przyjęcia paczek dla osób wywiezionych bez podania powodów takiego postępowania. Naciskani pytaniami, dlaczego nie chcą przyjąć paczek dla niektórych więźniów, odpowiadali: „już ich nie ma” lub „już im paczki niepotrzebne”<sup>83</sup>.

Na jakiej podstawie internowano obywateli polskich i wywożono ich do łagrów w ZSRR? Przejmowanie wszystkich aresztowanych przez organa sowieckie było efektem umowy podpisanej przez PKWN 26 lipca 1944 r., w której podda-

<sup>77</sup> Do wagonów ładowano zazwyczaj „zawartość” dwóch ciężarówek, czyli około czterdziestu osób (W. Briański, *Polacy w łagrach radzieckich...*, s. 46–47). Według niektórych relacji wagony były różnej wielkości. Do większych ładowano ponad sześćdziesiąt osób (J. Gdowski, *Powrócić daj...*, s. 15).

<sup>78</sup> Łatwo policzyć, że do przewiezienia tysiąca osób ciężarówkami w grupach po dwadzieścia osób potrzeba pięćdziesięciu kursów ciężarówką. Wszystko wskazuje na to, że wcześniej internowanych wieziono na Dworzec Poleski, omijając centrum miasta, przez ulicę Hetmańską, a więc ciężarówka miała do przejechania około 8 km w jedną stronę. Jeśli zsumujemy wszystkie kursy ciężarówek potrzebne do załadunku jednego transportu, okaże się, że przejeżdżały one niebagatelną odległość około 800 km. Szczególnie w przypadku drugiego transportu do Stalinohorska, który organizowano już po rozpoczęciu ofensywy styczniowej, kiedy samochody i paliwo były potrzebne na froncie, względy te mogły mieć poważne znaczenie przy doborze miejsca załadunku transportu.

<sup>79</sup> Relacja Jana Szypluka, 22 IV 2004 r., w zbiorach OBEP IPN w Białymstoku.

<sup>80</sup> J. Kulak, *Pierwszy rok...*, s. 46.

<sup>81</sup> *Ibidem*.

<sup>82</sup> 8 X 1944 r. płk Liniarski pisał: „Aresztowania żołnierzy AK trwają. Oficerów katują, wywożą w nieznanym kierunku, prawdopodobnie rozstrzelują” (*Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 6: *Uzupełnienia*, Wrocław 1991, s. 431).

<sup>83</sup> J. Siedlecki, *Losy Polaków w ZSRR...*, s. 221.

no jurysdykcji sowieckiej polską ludność cywilną w strefie operacji wojennych<sup>84</sup>. Za bezpieczeństwo strefy i porządek publiczny odpowiadało dowództwo frontów i struktury NKWD<sup>85</sup>.

O losie internowanych i deportowanych, w większości członków podziemia, zadecydowały także inne dokumenty. Już w maju 1944 r. naczelnik Wojsk NKWD Ochrony Tyłów Armii Czerwonej uprzedzał w swej dyrektywie dowódców jednostek, że na obszarach, które zamierza się oczyścić z latem 1944 r. z okupantów niemieckich, znajduje się „nacionalistyczne podziemie antysowieckie”. Zaliczył do niego wszystkie polskie organizacje zbrojne podporządkowane rządowi RP<sup>86</sup>. 20 lipca 1944 r. gen. Sierow, nadzorujący rozbrojenie AK na Wileńszczyźnie, wnioskował o skierowanie oficerów do obozów NKWD oraz wcielenie podoficerów i szeregowców do armii. Beria, meldując Stalinowi o przebiegu akcji rozbrajania oddziałów AK, proponował m.in. dopuszczenie do punktów zbornych przedstawicieli „armii Berlinga”, celem wybrania tych szeregowych, którzy będą chcieli walczyć w niej z Niemcami. Tę część kadry oficerskiej, „która przedstawia wartość operacyjną”, proponował przekazać organom NKWD i Smierszowi, a pozostałą skierować do obozów NKWD, „jako że w innych warunkach będą oni zajmować się organizacją rozlicznych polskich formacji podziemnych”<sup>87</sup>. Generalnie propozycje Sierowa i Berii zostały przyjęte. 31 lipca 1944 r. Stalin wydał dyrektywę nakazującą kierowanie oddziałów AK do dyspozycji 1. Armii WP. W wypadkach stwierdzenia obecności w takich oddziałach niemieckich szpiegów polecał internowanie oficerów<sup>88</sup>. Wydaje się, że ten właśnie akt był podstawą do internowań, najpierw oficerów, a od przełomu października i listopada 1944 r. także szeregowców i cywilów. Innym efektem tego aktu była próba wcielenia żołnierzy AK z Wilna do „armii Berlinga” i wcielenie wielu białostockich akowców do tejże armii<sup>89</sup>.

Przy omawianiu niniejszego tematu warto odnieść się do podawanych przez źródła i literaturę liczb internowanych i deportowanych z województwa białostockiego do poszczególnych obozów oraz do szeroko dyskutowanej kwestii procentowego udziału osób internowanych za przynależność do konspiracji niepodległościowej bądź też za współpracę z podziemiem. Najmniej wątpliwości mamy w przypadku internowanych i deportowanych w pierwszym etapie, którzy z Brześcia, Wołkowyska i Białegostoku trafili do Charkowa i Riazania. Ich liczbę należy określić na około stu osób<sup>90</sup>. Wszyscy byli żołnierzami organizacji

<sup>84</sup> Dopiero 20 II 1945 r. głębokość pasa przyfrontowego określono na 60–100 km.

<sup>85</sup> D. Rogut, *Z dziejów Polaków internowanych w Związku Sowieckim: obóz nr 41 w Ostaszewie*, „Dzieje Najnowsze” 2001, nr 1, s. 80.

<sup>86</sup> P. Aptekar, *Walka...*, s. 53.

<sup>87</sup> *Z archiwów sowieckich*, t. 3: *Konflikty polsko-sowieckie 1942–1944*, oprac. W. Roszkowski, Warszawa 1993, s. 183.

<sup>88</sup> F. Grycuk, P. Matusak, *Represje NKWD wobec żołnierzy podziemnego Państwa Polskiego w latach 1944–45. Wybór źródeł*, t. 1, Siedlce 1995, s. 108–109.

<sup>89</sup> Szeregowcy wileńscy po odmowie złożenia przysięgi w „armii Berlinga” zostali na początku sierpnia 1944 r. wcieleni karnie do 361. zap. pp. Armii Czerwonej w Kałudze. Szeregowców z Okręgu AK Białystok wcielano do formującego się w obozie w Dojlidach pod Białymstokiem 4. zap. pp.

<sup>90</sup> Z cytowanej wyżej informacji Abakumowa i Canawy wynika, że do czasu rozpoczęcia przez nich działań operacyjnych deportowano 82 osoby. Według innych danych z FPPL nr 45 odeszły do

podziemnych, w większości oficerami AK, lub też przedstawicielami konspiracyjnych władz cywilnych.

W przypadku trzech transportów do Ostaszkowa problem z liczbą wywiezionych jest niewielki, gorzej, jeśli chodzi o powody internowania. Trzema transportami odjechało w przybliżeniu około 2,9 tys. internowanych<sup>91</sup>. Według sprawozdania NKWD około 50 proc. z nich stanowili żołnierze AK, dalsze 25 proc. członkowie innych organizacji „nacjonalistycznych [...] wrogich wobec reżymu nowej demokratycznej Polski, a także wrogo nastawionych wobec Związku Radzieckiego”, a resztę różnego rodzaju kolaboranci niemieccy<sup>92</sup>. Jest to szacunek bardzo bliski oceny samych internowanych w Ostaszkwie, którzy na ogół twierdzą, że ludzie „związani z konspiracją” (nie tylko z AK, ale też Narodowymi Siłami Zbrojnymi czy Narodową Organizacją Wojskową<sup>93</sup>) stanowili około 80 proc. przetrzymywanych<sup>94</sup>. Zaliczano do nich nie tylko żołnierzy organizacji niepodległościowych, ale również przedstawiciele ujawnionej w 1944 r. administracji polskiej: starostów, burmistrzów, wójtów i sekretarzy gmin, sołtysów, pracowników poczty, kolei, Lasów Państwowych, urzędów ziemskich itd.<sup>95</sup> Pozostałe 20–25 proc. internowanych w Ostaszkwie identyfikuje się na ogół jako kolaborantów z III Rzeszą i tych, którzy w trakcie wojny przyjęli obywatelstwo niemieckie. Trzeba jednak pamiętać, że wśród tzw. volksdeutscheów byli także ludzie o po prostu niemiecko brzmiących nazwiskach<sup>96</sup>. W Ostaszkwie znalazły się też wreszcie osoby przypadkowe, co potwierdzają niemal wszystkie relacje<sup>97</sup>. Większość wywiezionych do Ostaszkowa z Białegostoku pochodziła z województwa białostockiego, mniejsze grupki z powiatów białkopodlaskiego, łukowskiego i ostrołęckiego. Podobno w trzecim transporcie znalazła się grupa akowców z okolic Garwolina i Puław<sup>98</sup>, ale nie udało mi się tego potwierdzić<sup>99</sup>.

Pierwszy transport do Stalilogorska liczył 790 internowanych<sup>100</sup>. W jego składzie znaleźli się przede wszystkim żołnierze AK i NSZ, głównie z województwa bia-

---

Riazania dwa transporty: 44 plus 18, czyli razem 62 osoby. W Charkowie znalazło się przynajmniej czternastu oficerów AK i pracowników ODR z Białostockiego. To daje w sumie 76 osób. Z informacji ppłk. Denisowa o liczbie Polaków internowanych w obozach NKWD wiadomo, że w trzeciej dekadzie września z FPPE nr 45 2. FB wywieziono 64 osoby, ze Smierszu 2. FB – 22, w sumie – 86 (NKWD o..., s. 95–96). Mamy więc liczby 82, 76, 86. Nie wiemy dokładnie, ilu akowców wywiezionych z FPPE nr 173 w Brześciu do Riazania pochodziło z Białostoczczyzny, z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że kilku bądź kilkunastu. W sumie otrzymujemy szacunkową liczbę około stu osób.

<sup>91</sup> W źródłach pojawiają się liczby od 2895 do 2944 (*Represji proti...*, s. 220; NKWD o..., s. 95–96).

<sup>92</sup> *Uwięzieni w Ostaszkwie i Riazaniu...*, s. 18.

<sup>93</sup> Obecność licznych członków tych organizacji potwierdza np. Władysław Bruliński (*Polacy znad...*, s. 157).

<sup>94</sup> Zob. np. J. Gdowski, *Powróćcie daj...*, s. 21.

<sup>95</sup> *Polacy znad...*, s. 158; W. Briński, *Polacy w łagrach radzieckich...*, s. 15, 25.

<sup>96</sup> *Polacy znad...*, s. 159.

<sup>97</sup> Najprawdopodobniej wiele osób stało się ofiarami dążenia sowieckich grup operacyjnych do tzw. wyrobienia normy, czyli zatrzymania z góry założonej liczby ludzi, niezależnie od stopnia bądź też braku ich winy.

<sup>98</sup> I. Caban, *Polacy internowani w ZSRR...*, s. 18.

<sup>99</sup> Próbę analizy liczb i składu transportów z Białegostoku do Ostaszkowa na podstawie dokumentacji NKWD podjął Aleksander Gurjanow. Jej wyniki są w znacznej mierze zbieżne z wyżej zaprezentowanymi (*Uwięzieni w Ostaszkwie i Riazaniu...*, s. 23–25).

<sup>100</sup> *Represji proti...*, s. 220.

łostockiego, ale także z lubelskiego i warszawskiego<sup>101</sup>. Generalnie skład procentowy transportu był podobny jak w transportach ostaszekowskich, co jest zrozumiałe – była to kontynuacja akcji, a nie trafił on do Ostaszkowa tylko z powodu przepełnienia tego obozu. Drugi transport stalinogorski, który trafił do Skopina, był już całkiem inny. Wiemy, że liczył 1242 osoby<sup>102</sup>. W większości składał się z jeńców radzieckich pochodzących z obozów niemieckich, jedynie dołączono do niego Polaków, głównie z województwa białostockiego<sup>103</sup>. Ludzie wywiezieni tym transportem twierdzą, że jechali w nim głównie uczestnicy konspiracji, ale potwierdzają także obecność jeńców rosyjskich i niemieckich<sup>104</sup>. Komendant Obwodu AK Białystok-miasto por. Przemysław Hlawaty „Bron” pisał, że wywieziono tym transportem „Polaków, Niemców, Węgrów i Rosjan”<sup>105</sup>. O tym, że rzeczywiście większość stanowili w nim jeńcy, świadczyłby fakt, że polskich internowanych na ogół dokładnie odnotowywano w dokumentacji obozowej, co nie zawsze dało się powiedzieć o jeńcach, a według Olgi Zajcewej i Aleksandra Gurjanowa „o przyjeździe większości osób z tego transportu wiarygodnych zapisów [...] brak”<sup>106</sup>. Podejrzany wydaje się tak długi czas (patrz wyżej) kompletowania transportu. Prawdopodobnie osoby przeznaczone do deportacji trzeba było dostarczyć z różnych miejsc, a nie, jak do tej pory, jedynie z więzienia w Białymstoku. Wraz z pojawieniem się w sowieckim systemie obozowym we wrześniu i październiku 1939 r. „kontyngentów” z republik bałtyckich, cały centralny i terenowy aparat NKWD otrzymał rozkaz, by w stosunku do nowo przybyłych nie posługiwać się terminem „jeńcy wojenni”, tylko „internowani”<sup>107</sup>. Niewykluczone więc, że w tym transporcie rzeczywiście znalazła się duża liczba jeńców. Trudno to dziś dokładnie rozstrzygnąć.

Reasumując: w pierwszym etapie internowano i deportowano około stu członków AK z Białostoczczyzny. W drugim do Ostaszkowa trafiło około 2,9 tys. osób, z tego 2,2 tys. związanych z konspiracją; do obozów Stalinogorska z Białegostoku wywieziono w sumie około 2 tys. internowanych. Jeśli przyjmujemy szacunki Olgi Zajcewej i Aleksandra Gurjanowa, według których 50 proc. Polaków wywiezionych do Stalinogorska stanowili ludzie związani z konspiracją<sup>108</sup>, to trafiło tam około tysiąca takich osób. Zaznaczam, że są to wstępne i bardzo ogólne szacunki, choćby z powodu wątpliwości towarzyszących drugiemu transportowi stalinogorskiemu. W sumie w okresie od przekroczenia przez Sowieków linii Curzona w lipcu 1944 r. do lutego 1945 r. transportami z Białegostoku wywieziono 5 tys. osób, z tego z konspiracją niepodległościową związanych było około 3,3 tys.<sup>109</sup> Pojedyncze przypadki przekazywania sowieckim służbom

<sup>101</sup> I. Caban, *Polacy internowani w ZSRR...*, s. 18.

<sup>102</sup> *Represji protiv...*, s. 221.

<sup>103</sup> I. Caban, *Polacy internowani w ZSRR...*, s. 20.

<sup>104</sup> Relacja Hipolita Kaliszewskiego nagrana przez J. Kulaka; Relacja Jana Szypluka...

<sup>105</sup> K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO...*, s. 538.

<sup>106</sup> *Uwięzieni w Stalinogorsku...*, s. 27.

<sup>107</sup> S. Ciesielski, W. Materski, A. Paczkowski, *Represje sowieckie...*, s. 10.

<sup>108</sup> *Uwięzieni w Stalinogorsku...*, s. 17.

<sup>109</sup> Pozostaje jeszcze kwestia określenia, ile z tych osób pochodziło spoza województwa białostockiego (np. z powiatu białkopodlaskiego) oraz jaka liczba mieszkańców Białostockiego została internowana i wywieziona na Wschód transportami np. z Sokołowa Podlaskiego (jest pewne, że w tych transportach byli mieszkańcy Białostoczczyzny).

bezpieczeństwa aresztowanych przez UB zdarzały się jeszcze długo po lutym 1945 r. Chodziło o przedstawicieli polskiej konspiracji pochodzących z ziem przyłączonych po wojnie do litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej republiki radzieckiej<sup>110</sup>. Jako przykład może służyć przekazanie Sowietaom w 1947 r., zaraz po ujawnieniu się, byłych funkcyjnych z komend obwodów grodzieńskich<sup>111</sup>. Problem ten odbiega jednak od tematu niniejszego opracowania.

Na koniec chciałbym odnieść się do, moim zdaniem, błędnych informacji o innych deportacjach internowanych z województwa białostockiego w okresie 1944–1945. Wywiad AK meldował o transportach w marcu 1945 r.<sup>112</sup> Rzeczywiście, w dokumentacji wojsk konwojowych NKWD figuruje transport 1033 osób „spekontyngentu i jeńców niemieckich” z więzienia w Białymstoku z datą 1 marca 1945 r.<sup>113</sup> Na podstawie materiałów zgromadzonych podczas badania powojennej historii białostockiego więzienia mogę stwierdzić, że taki transport na pewno nie został sformowany w tym więzieniu i nie składał się z internowanych Polaków. Charakterystyczny jest brak wzmianki o tym transporcie w jakiegokolwiek literaturze opierającej się na relacjach – pojawia się on dopiero w opracowaniach bezkrytycznie bazujących na opublikowanej dokumentacji wojsk konwojowych NKWD. Także miejsce przeznaczenia transportu – Losiewo (Łozowa?) w „charkowskiej obłasti” (prawdopodobnie chodzi o podobóz obozu kontrolno-filtracyjnego nr 258 w Charkowie), jest argumentem przeciwko obecności w nim Polaków, których przecież w tym okresie wywożono w inne miejsca. Niewątpliwie jednak transport odprawiono, pozostaje więc pytanie, kto i skąd został nim wywieziony. Prawdopodobnie byli to jeńcy wojenni, dla których Białystok stanowił tylko miejsce koncentracji. Pozostaje na razie tajemnicą, dlaczego jako punkt sformowania transportu podano „więzienie w Białymstoku”. Być może jeńców przed załadunkiem do pociągu skoncentrowano na terenie podlegającym administracji więzienia. 15 lutego 1945 r. zlikwidowano istniejący w Białymstoku obóz pracy i „[teren? – M.Z.] przekazano więzieniu w Białymstoku”<sup>114</sup>. Może właśnie jeńców z tego obozu (przebywali w nim Niemcy i volksdeutsche) deportowano tym transportem. Wspomniany meldunek AK jest nieprecyzyjny. Mówi o „dwóch transportach [...] z więzień białostockich”, czyli nie wskazuje bezpośrednio na więzienie przy ulicy Południowej. Niewykluczone, że chodzi tu o transporty z centralnej Polski jedynie przejeżdżające przez Białystok<sup>115</sup>.

Podobny błąd zaszedł w przypadku przytaczania przez historyków przykładu transportu 182 osób ze Zbiorczego Punktu Jenieckiego (Sbornyj Punkt Wojen-

<sup>110</sup> Głównie z Grodzieńszczyzny, Nowogródzkiej i Wileńszczyzny.

<sup>111</sup> T. Łabuszewski, *Inspektorat Grodzieński w strukturach białostockiego Zrzeszenia WiN w latach 1945–1947* [w:] *Podziemie niepodległościowe w województwie białostockim w latach 1944–1956*, red. T. Danilecki, Warszawa 2004, s. 73.

<sup>112</sup> *Białostoczczyzna...*, s. 110.

<sup>113</sup> *Represji protiv...*, s. 222.

<sup>114</sup> B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce 1944–1945. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2002, s. 79.

<sup>115</sup> Prawdopodobnie o takim właśnie transporcie mówi raport prezydenta Białegostoku: „na dworcu stoi już prawdopodobnie od tygodnia transport więźniów. Komendant miasta twierdzi, że nie może go dalej posłać, bo mosty kolejowe są uszkodzone” (AP Białystok, Urząd Wojewódzki w Białymstoku 1944–1950, 294, Raport prezydenta Białegostoku do wojewody białostockiego, 21 III 1945 r., k. 44).



noplennych, SPW)<sup>116</sup> w Sokółce z 8 października 1944 r.<sup>117</sup> Nie wspominałem o nim, bo chociaż w dokumentacji wojsk konwojowych NKWD figuruje jako transport internowanych Polaków, z całą pewnością z nich się nie składał. W sprawozdaniach Wydziału NKWD ds. Jeńców Wojennych i Internowanych 2. FB jest wyraźna informacja, że w październiku tego roku nie wywieziono z podległych mu punktów i obozów żadnego Polaka<sup>118</sup>. Prawdopodobnie i w tym wypadku mamy do czynienia z jeńcami wojennymi<sup>119</sup>.

Spotyka się czasem opinię, że działania podejmowane przez ZSRR na przełomie 1944 i 1945 r. w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, w tym też w Polsce, nie były ani deportacjami, ani internowaniami<sup>120</sup>. Deportacja oznacza bowiem wydalenie z obszaru własnego państwa lub z terytorium okupowanego. Internowaniu, czyli przymusowemu odosobnieniu w określonym miejscu (obozie, miejscowości), podlegają obywatele państw obcych pozostających w stanie wojny oraz wojska państw wojujących znajdujące się na obszarze państwa neutralnego<sup>121</sup>. Nie można deportować obywateli niezależnego państwa z ich własnego kraju ani też internować obywateli państwa sojuszniczego<sup>122</sup>. Czy naprawdę ówczesnych sowieckich działań nie da się nazwać, używając powszechnie stosowanych terminów? Czy należy w tym celu stworzyć nowe pojęcia? Jestem przekonany, że nie. Wystarczy prawidłowo określić to, co wówczas nastąpiło – sformułowanie „wyzwolenie” zastąpić słowem „okupacja”.

---

<sup>116</sup> Zob. aneks nr 1.

<sup>117</sup> *Represji przeciw...*, s. 219; D. Rogut, *Polacy w sowieckich obozach...*, s. 94.

<sup>118</sup> CAW, 800.20.254, Sprawozdanie z pracy Wydziału NKWD ds. Jeńców Wojennych przy Naczelniku Tyłów 2. FB za okres 1 VII–15 XII 1944 r., k. 97.

<sup>119</sup> Linia frontu znajdowała się wówczas w dolinie Biebrzy, za Suchowolą, w odległości około 50 km od Sokółki.

<sup>120</sup> Wyrazicielami takiej opinii są najczęściej przedstawiciele środowisk kombatanckich i sybirackich.

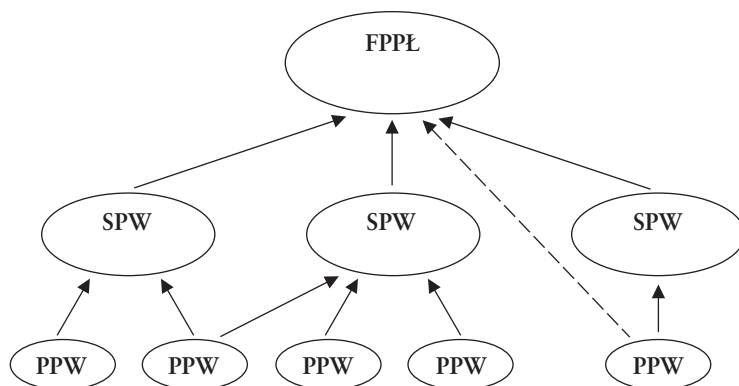
<sup>121</sup> W warunkach stanu wojennego lub wyjątkowego istnieje także możliwość internowania obywateli własnego kraju.

<sup>122</sup> Na podstawie definicji w: *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 7 i 12, Warszawa 2002.

## Frontowy system przyjęć jeńców

Na tyłach każdej armii frontu znajdował się Punkt Przyjęć Jeńców (Prijemnyj Punkt Wojennoplennyh, PPW). Wszyscy jeńcy, którzy dostawali się do niewoli w wyniku działań frontowych, trafiali najpierw do PPW. Następnie transportowano ich do Zbiorczych Punktów Jenieckich (Sbornyj Punkt Wojennoplennyh, SPW). Były to obozy umiejscowione 50–70 km od linii frontu. W każdym froncie znajdowało się od dwóch do pięciu SPW. Ich zadanie sprowadzało się do skoncentrowania większej grupy jeńców i przekazania ich do Frontowego Obozu Przesyłowego (Frontowej Prijomno-Pieresylnyj Łagier, FPPŁ). Był to główny obóz frontowy, w którym zbierano wszystkich jeńców z danego frontu przed wysłaniem ich do łagrów w ZSRR. Lokalizowano go zazwyczaj 100–120 km od linii frontu. W większości przypadków na każdy front przypadał jeden FPPŁ, wyjątkowo dwa. Schemat przepływu jeńców PPW→SPW→FPPŁ był regułą, zdarzały się jednak pojedyncze przypadki transportowania więźniów bezpośrednio z PPW do FPPŁ. Organem, któremu podlegał cały system przyjęć jeńców z konkretnego frontu, był Wydział ds. Jeńców Wojennych i Internowanych przy Frontowym Zarządzie Tyłów danego frontu.

### Przykładowy schemat frontowego systemu przyjęć jeńców



ANEKS NR 2

**System przyjęć jeńców 2. FB na dzień 1 października 1944 r.**

Obóz	Lokalizacja	Maksymalna pojemność
FPPŁ nr 45	Białystok	8000
SPW nr 1	Sokółka	1500
SPW nr 2	Ostrów Mazowiecka	2000
SPW nr 3	Modzele	1000
PPW nr 25	} przy poszczególnych armiach frontu	
PPW nr 26		
PPW nr 39		
PPW nr 40		
PPW nr 106		

MARCIN ZWOLSKI (ur. 1977) – historyk, pracownik naukowy Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Białymstoku. Zajmuje się historią najnowszej Polski, szczególnie dziejami powojennego więziennictwa i aparatu represji.

*Deportations of the Polish internees from the province of Białystok 1944–1945*

*Most of the Poles deported in years 1944 and 1945 from the province of Białystok were internees – people incarcerated without charges or trial for an indefinite period of time. It affected particularly those having connections with the Polish Underground Movement, mainly the Home Army (AK). Detained and deported were also people who were accused of collaboration and those who accepted German citizenship during the war.*

*What helped the UB to expose the underground movement and dismantle its structure was an operation with a codename “Tempest” carried out by the Home Army itself. Under the operation members of the civil and military conspiracy, subordinated to the Polish government, revealed themselves to the entering Soviet soldiers.*

*Deportations of the internees were conducted by the Soviet Political Police – NKWD and the military counterintelligence – Smiersz. However, in the Białystok province, they were actively supported by functionaries of the Polish security apparatus (UB). While in the other territories of Eastern Poland (Polska Lubelska) the UB arrested only individuals, in Białystok it surrendered 900 people to the Soviets. It constituted almost 20 per cent of the total number deported from the whole of Białostoczczyzna.*

*From August 1944 to February 1945 about 5000 people were taken to the detention camps in the USSR, 3300 of them had been related to the Polish underground conspiracy. The greatest number of deportations occurred in November 1944, when there were higher rank officers of the Soviet security in Białystok – Wiktor Abakumov and Laurientij Canava. They supervised a three-week long operation under which 2900 people were arrested and deported to the Ostaszkov camp. Destinations of the others deported from Białostoczczyzna were camps in Stalinogorsk, Charkov and Riazan.*